

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska
Sędziowie:	SSA Maria Pierzycka - Pająk (spr.) SSO del. Beata Torbus
Protokolant:	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2018r. w Katowicach

sprawy z powództwa M. Ś. (1) (M. Ś. (1))

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji (...) Spółki Akcyjnej w K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 7 marca 2018 r. sygn. akt IX 1 P 14/17

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powoda M. Ś. (1) kwotę 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 14 marca 2017 roku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie;

2) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz powoda M. Ś. (1) kwotę 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

3) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w K. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) kwotę 7.500 (siedem tysięcy pięćset) złotych tytułem opłaty oraz 3.546,40 (trzy tysiące pięćset czterdzieści sześć i 40/100) złotych tytułem wydatków;

4) w pozostałej części apelację oddala;

5) **koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym między stronami wzajemnie znosi.**

/-/ SSO del. B.Torbus /-/ SSA E.Kocurek-Grabowska /-/ SSA M.Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

UZASADNIENIE

Powód M. Ś. (1) pozwem wniesionym 30 marca 2017r. domagał się od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w K. kwoty 200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2017r. jako zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, których doznał na skutek wypadku przy pracy z dnia 6 października 2014r. Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu zdarzenia - 6 października 2014r. pracował pod ziemią w kopalni należącej do pozwanej, na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16.30 jako górnik w oddziale KG2. Na poziomie 665 m w rejonie ściany 560 około godziny 20.57 nastąpiło zapalenie i wybuch metanu. Powód doznał urazów ciała, w tym oparzenia dróg oddechowych i skóry. Jako przyczyny wypadku ustalono zapalenie się metanu w rejonie ściany 560. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS u powoda stwierdzono 20% uszczerbek na zdrowiu. Uszczerbki doznane wskutek wybuchu metanu trwale wpłynęły na stan zdrowia powoda, jego życie, w tym osobiste i rodzinne. Powód jest osobą istotnie dotkniętą skutkami wypadku, w tym w sferze zdrowia psychicznego, co przez dłuższy czas uniemożliwiało mu funkcjonowanie, zaś obecnie bardzo je ogranicza.

W odpowiedzi na pozew pozwana uznała żądanie pozwu do kwoty 60.000 zł, w pozostałym zakresie wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwana przyznała, że powód w dniu 6 października 2014r. uległ wypadkowi przy pracy, jednocześnie uznając również swoją odpowiedzialność na podstawie normy art. 435 k.c. Pozwana nie podważając twierdzeń powoda, że dobro osobiste jakim jest życie i zdrowie ludzkie podlega szczególnej ochronie, podniosła, że żądana przez powoda kwota jest rażąco zawyżona. Zdaniem pozwanej, kwota ta może prowadzić do nadmiernego wzbogacenia powoda. Nadto, w ocenie pozwanej, żądana kwota zadośćuczynienia pozostaje w rażącej dysproporcji do aktualnego orzecznictwa sądów, jakie w podobnych przypadkach miało miejsce. Pozwana podkreślała też, że ze swej strony udzielała powodowi pomocy, w tym także rzeczowej i finansowej, której wartość wyniosła 4.300 zł. Wreszcie pozwana zwracała uwagę, że powód otrzymał też wymierne świadczenie z ZUS za 20% uszczerbek na zdrowiu.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2018r. Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił powództwo w całości oraz orzekł o kosztach procesu obciążając nimi w całości pozwaną jako stronę przegrywającą proces. Sąd na podstawie dokumentacji akt wypadkowych, dokumentacji medycznej oraz zeznań świadka M. Ś. (2) (żony) i powoda słuchanego w charakterze strony ustalił, że powód od 1993r. zatrudniony jest w Kopalni (...) w M. (od 2014r. należącej do pozwanej), ostatnio na stanowisku górnika.

W dniu 6 października 2014r. powód pracował na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16 jako górnik w oddziale KG-2. Na podziale pracy sztygar zmianowy S. K. wyznaczył powoda do pobrania materiału wybuchowego w celu wykonania strzelania rząpia w spągu chodnika XII wschodniego w rejonie ściany 650. Po wykonaniu strzelania powód udał się do napędu głównego ściany. Około godziny 20 w rejonie ściany nastąpiło zapalenie i wybuch metanu. W chwili wybuchu powód znajdował się w miejscu skrzyżowania ściany z chodnikiem. Powód zachował pamięć co do chwili wybuchu, poprzedzonej ciszą, którą powód nadal pamięta, zaś potem przeraźliwym dźwiękiem podobnym do silnika odrzutowego. Powód

w przedmiotowym wypadku doznał poparzenia skóry grzbietu oraz dróg oddechowych. Bezpośrednio po wybuchu i zapaleniu się metanu w rejonie zdarzenia zrobiło się całkowicie ciemno, unosił się pył, urządzenia były zniszczone. Pracownicy próbowali się ratować, otwierać aparaty ucieczkowe, słychać było krzyk poparzonych osób. Zaraz po wybuchu powód pomagał ciężej poszkodowanemu koledze wydostać się do wylotu ściany. Potem powód z kilkoma innymi pracownikami cofał się kilka razy w rejon wybuchu, żeby wyprowadzać lub wynosić ciężko poszkodowanych. Powód wynosił ich m.in.

na prowizorycznych noszach wykonanych z siatki ochronnej oderwanej od urządzeń. Powód pamięta widok zdeformowanych kolegów, których nie dało się poznać z wyglądu ani po głosie. Wspomnienia te wracają do powoda do chwili obecnej, mimo upływu ponad trzech lat. Powód pamięta też uderzający zapach spalonego ciała ludzkiego. Z uwagi na ratowanie innych osób powód został wywieziony na powierzchnię jako jedna z ostatnich z ponad trzydziestu poszkodowanych osób.

Po wyjeździe na powierzchnię powód został przewieziony do Szpitala (...). B. w S., gdzie stwierdzono u niego oparzenia skóry grzbietu niewymagające leczenia operacyjnego, oparzenie dróg oddechowych, stan po stłuczeniu klatki piersiowej. W szpitalu tym powód przebywał do 14 października 2014r. Następnie powód był leczony ambulatoryjnie, z uwagi na stan po oparzeniu dróg oddechowych i ciężkie następstwa doznanej traumy psychicznej.

Za ratowanie innych poszkodowanych z narażeniem życia powód został odznaczony przez Prezydenta RP.

Jak dalej ustalił Sąd I instancji, powód praktycznie od października 2014r. jest nadal leczony psychiatrycznie, do czego nakłoniła go po zdarzeniu najbliższa rodzina, z powodu ciężkiej reakcji psychicznej powoda i wycofania się. Powód po wypadku i powrocie ze szpitala nie brał udziału w życiu rodziny, leżał w łóżku, nie mył się, nie wychodził na zewnątrz. Przytył do masy 120 kg. Najgorzej powód czuł się, gdy 11 letni wówczas syn i żona wychodzili z domu, a on zostawał sam.

Z dalszych ustaleń Sądu poczynionych w oparciu o zeznania żony powoda i wyjaśnienia samego powoda oraz na podstawie opinii biegłych sądowych lekarzy, Sąd ustalił, że powód w chwili wypadku miał 38 lat. Jest żonaty i ma syna, urodzonego w (...).r. Przed wypadkiem powód był człowiekiem wesołym, zadowolonym z życia i towarzyskim. Aktywnie uczestniczył w życiu rodzinnym - dzielił się razem z żoną obowiązkami domowymi i opieką nad synem, z którym spędzał bardzo dużo czasu.

Po wypadku powód stał się apatyczny i zamknięty. Znacznie pogorszyły się jego relacje z żoną. Stał się osobą drażliwą, co prowadzi nadal do spięć z żoną. Powód łatwo wpada w złość, a w nocy śni mu się koszmary. Nadto powód bardzo ograniczył kontakty rodzinne i towarzyskie, gdyż czuje się nierozumiany przez otoczenie. Powód myślał też o rozwodzie, aby nie być ciężarem dla rodziny, ale żona jego cierpliwie podejmowała działania w celu przywrócenia jego normalnego funkcjonowania.

Zgodnie z ustaleniami Sądu, powód po wyczerpaniu zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego powrócił do pracy w kopalni, jednak wówczas doznał skoków ciśnienia i kołatania serca, że musiał udać się do punktu medycznego. Po kolejnym okresie niezdolności do pracy powód podjął pracę od stycznia 2017r., w oddziale wentylacyjnym. Nadal towarzyszy mu bardzo duże napięcie psychiczne i wiele kosztuje go wykonywanie pracy, jednak nie chce z niej zrezygnować bo w 2018r. uzyska staż w górnictwie 25 lat, co w jego ocenie umożliwi mu skorzystanie z urlopu górniczego. W miarę normalne funkcjonowanie umożliwiają powodowi stale przyjmowane leki zlecane przez psychiatrę.

Dalej Sąd ustalił, że orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS z dnia 10 sierpnia 2016r. stwierdzono u powoda 20% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy. Z tego tytułu wypłacono

mu jednorazowe odszkodowanie.

Dalej Sąd odwołując się do opinii biegłego ad hoc z zakresu chorób płuc, przyjął, że u powoda rozpoznaje się stan po termicznym oparzeniu dróg oddechowych, z nadwrażliwością drzewa oskrzelowego. W ocenie biegłego oparzenie termiczne dróg oddechowych w takim stopniu w jakim doznał go powód, może w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego. Ponadto Sąd ustalił za w/w biegłym, że powód bezwzględnie wymaga systematycznej kontroli w Poradni Pulmonologicznej, rehabilitacji pulmonologicznej. Z uwagi na przebyte oparzenie dróg oddechowych powód może pracować w warunkach bez narażenia na duże zapylenie. Poniesiony przez powoda uszczerbek na zdrowiu z tytułu oparzenia dróg oddechowych został wyceniony na 10%.

Z kolei odnośnie stanu psychicznego, Sąd ustalił, że u powoda występują objawy typowe dla zaburzeń adaptacyjnych o charakterze depresyjno-lękowym. Jak podkreślał Sąd, biegli psycholog i psychiatra stwierdzili u powoda na co dzień skrajnie wysokie napięcie emocjonalne. Początkowo objawy miały bardzo duże nasilenie, wskazywały na wystąpienie ciężkiego epizodu depresyjnego. Obecnie objawy te są nieco łżejsze z powodu podjęcia efektywnej psychoterapii i pobierania leków psychotropowych. Wypadek spowodował u powoda silne cierpienie psychiczne, zmienił jego relacje z rodziną. Nadto powód w wypadku stracił bliskich kolegów, wciąż powracają traumatyczne wspomnienia i występuje, skrajnie silne napięcie lękowe jako naturalna reakcja na traumę. Boryka się z trudnościami w życiu zawodowym i społecznym. Dodał Sąd za biegłymi, że rokowania są trudne do oceny, jednak długotrwałe leczenie może przynosić pozytywne efekty. Powyższe zaburzenia w zakresie stanu psychicznego powoda skutkują 10% uszczerbkiem na jego zdrowiu. Wreszcie Sąd odwołując się do ustaleń biegłego chirurga ustalił, że doszło do wyleczenia oparzonych struktur skóry. Kolejno Sąd zauważał, że pismem z dnia 7 marca 2017r. powód wezwał pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia i wówczas pozwana pismem z dnia 14 marca 2017r., że ponad kwotę 60.000 zł uznaje żądanie za rażąco wygórowane.

Ustaień faktycznych Sąd dokonał na podstawie wskazanych wyżej dowodów obejmujących dokumenty znajdujące się w aktach niniejszej sprawy, w aktach osobowych oraz w dokumentacji medycznej dołączonej do akt, ;podnosząc, że dokumenty te nie były kwestionowane przez strony co do ich treści. Sąd oparł się także na zeznaniach powoda i jego żony, które ocenił za w pełni wiarygodne, spójne i logiczne oraz korespondujące z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Podstawą ustaień faktycznych była także sporządzona na użytek niniejszego postępowania zespołowa opinia biegłych lekarzy, którą Sąd uznał za rzetelną, należyte uzasadnioną i popartą specjalistyczną wiedzą, uwzględniając też okoliczność, że ustalenia biegłych nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie w całości.

Na wstępie Sąd podkreślił, iż w rozpoznawanej sprawie niekwestionowana była przez stronę pozwaną odpowiedzialność za skutki wypadku przy pracy na zasadzie art. 435 § 1 k.c.

Poza sporem pozostawała również okoliczność, że u powoda nastąpiło uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, który uprawnia go do żądania od pozwanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę - w myśl art. 445 § 1 k.c. Kwestią sporną pozostawała jedynie wysokość dochodzonego pozwem roszczenia.

Powołując się na przepis art. 213 § 2 k.p.c. Sąd I instancji wskazał, iż był związany uznaniem powództwa, ponieważ nie było ono sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ani nie zmierzało do obejścia prawa.

Sąd podkreślił, że uznanie powództwa to czynność procesowa rezygnacji pozwanego z obrony, czyli akt jego dyspozycyjności, w którym nie tylko uznaje samo żądanie powoda, ale i to, że uzasadniają go przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne i godzi się na wydanie wyroku uwzględniającego to żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011r.,

II CSK 70/11).

Uznanie powództwa w rozumieniu art. 213 § 2 k.p.c. zakłada stwierdzenie istnienia dochodzonego roszczenia, a tym samym wystąpienie wszystkich przesłanek kreujących jego byt prawny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011r., III CSK 127/10).

Z uwagi na to, że nie zaistniała żadna z przesłanek negatywnych wskazanych w art. 213 § 2 k.p.c. Sąd I instancji uznał, że był uznaniem związany.

W świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd stwierdził jednak, że kwota uznanego przez pozwaną zadośćuczynienia jest zbyt niska.

Sąd ustalił, że odpowiednią tytułem zadośćuczynienia jest kwota 200.000 zł.

Zważył Sąd, iż zadośćuczynienie zgodnie z art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego przez sprawcę. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną

do warunków gospodarki rynkowej. Dodawał też Sąd, że przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z przepisu art. 445 § 1 k.c. wynika jedynie, że zadośćuczynienie musi być odpowiednie. Jednakże, jak zaznaczał Sąd, dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia.

Istotne są wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej oraz bezradności życiowej.

Sąd zwrócił również uwagę, że rozmiar krzywdy nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa” może więc mieć tylko charakter uzupełniający i nie powinna pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00).

Przy ocenie krzywdy Sąd Okręgowy miał w polu widzenia okoliczności samego wypadku, które niewątpliwie stanowiły dla powoda doświadczenie wyjątkowo traumatyczne.

W tym kontekście Sąd zaznaczał, że powód samodzielnie wydostawał się z miejsca oddalonego od wylotu ściany, gdzie panowało bardzo duże stężenie pyłu i skrajnie niekorzystne warunki. Słyszał krzyk kolegów, z których nie wszyscy przeżyli wypadek. Musiał radzić sobie z dezorientacją

w zniszczonym otoczeniu, lękiem, dusznością. Podkreślał też Sąd,

że wspomnienia wypadku, lęku o własne życie, wołania kolegów, widok zdeformowanych nie do poznania poszkodowanych, towarzyszą powodowi

do nadal. Istotne jest też, w ocenie Sądu, że powód kilka razy cofał się do strefy zagrożenia w celu ratowania ciężko poszkodowanych pracowników. Wszystkie te okoliczności, w ocenie Sądu wpłynęły na intensywność cierpienia psychicznego powoda i odległe skutki zdarzenia w sferze emocjonalnej.

Zwrócił też uwagę Sąd, że wprawdzie skala urazów somatycznych, będących następstwem wypadku nie jest u powoda duża, co potwierdzały opinie biegłych, jednak pozostały wymagające monitorowania skutki poparzenia dróg oddechowych. Wreszcie Sąd zauważał, że oceniając rozmiar krzywdy powoda nie można pominąć kluczowej okoliczności, mianowicie tego, że wypadek

z dnia 6 października 2014r. całkowicie zmienił życie powoda w zakresie zdrowia psychicznego. Jak argumentował Sąd z przeżytej traumy wynikły bardzo dotkliwe objawy w zakresie życia psychicznego, mające postać zaburzeń depresyjnych, początkowo o dużym nasileniu. Z tego względu powód nie był w stanie podjąć pracy aż do stycznia 2017r. Ponadto Sąd zaznaczał, że drastycznemu pogorszeniu uległy relacje rodzinne powoda z żoną i małoletnim synem, co pogłębia u powoda poczucie straty i bezwartościowości. Podsumowując, Sąd akcentował, że skutki wypadku w przypadku powoda obejmują zatem daleko idący rozstrój zdrowia psychicznego, zaburzający jego codzienne życie trak dalece, że bez intensywnego leczenia i stałego przyjmowania leków psychotropowych powód nie byłby w stanie funkcjonować.

Wreszcie Sąd Okręgowy porównując rozmiar obrażeń powoda z sytuacją innych osób, które ucierpiały w analogicznych okolicznościach, a które to przypadki są Sądowi znane z racji prowadzonych postępowań, miał na względzie, że wprawdzie skala obrażeń ustalona u powoda pod względem somatycznym nie jest duża, powód doznał istotnego uszczerbku w sferze psychicznej, który w sposób znaczący wpływa na jakość jego życia i towarzyszy mu na co dzień. Powód czuje się bezradny, odizolowany, towarzyszy mu uczucie lęku, nawet codzienne obowiązki w pracy powodują napięcie uwarunkowane przeżytą traumą. Stopień i charakter zaburzeń psychicznych powoda ogranicza w sposób istotny jego funkcjonowanie, wypełnianie ról społecznych. Rokowanie co do przyszłego stanu zdrowia jest trudne do określenia. W ocenie Sądu poważny rozstrój zdrowia psychicznego nie może zostać z góry uznany za mniej dezorganizujący życie danej osoby niż choroba somatyczna, zwłaszcza, że powód doznał rozstroju zdrowia, który w sposób diametralny zmienił na gorsze jego możliwości codziennego funkcjonowania i spowodował trwające nadal, znaczne cierpienie.

Oceniając rozmiar krzywdy, którego powód doznał, czas jej trwania i intensywność cierpienia zarówno fizycznych i psychicznych, Sąd I instancji doszedł do wniosku, iż należne zadośćuczynienie w sytuacji powoda winno być odpowiednio wysokie, a nie symboliczne.

W konsekwencji Sąd I instancji uwzględnił roszczenie powoda w pełnej wysokości objętej pozwem, tj. w wysokości 200.000 zł. Przy czym Sąd zaznaczał, że określając wysokość zadośćuczynienia, miał również na uwadze wypłacenie na rzecz powoda przez ZUS kwoty jednorazowego odszkodowania odpowiadającego 20% uszczerbku na zdrowiu i wypłatę środków pomocowych z ZFŚS w kwocie 4.300 zł. Sąd uznał jednak, że wypłata tych świadczeń nie wpływa na zasadność żądania w kwocie 200.000 zł, mając na uwadze skutki wypadku dla zdrowia i kondycji życiowej powoda.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono z mocy art. 300 k.p. w związku z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 455 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu, od daty po doręczeniu pozwanej wezwania do zapłaty i od daty, w której pozwana wystosowała pismo z odpowiedzią do pełnomocnika powoda.

Natomiast o kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., mając na uwadze, że żądanie pozwu zostało uwzględnione w całości, co zdaniem Sądu uzasadniało przyznanie stronie powodowej kosztów w myśl § 2 pkt 6 i § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia MS z 22 października 2015r. o opłatach za czynności adwokackie.

W pkt 4 wyroku Sąd na zasadzie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazał pobranie od pozwanej kwoty 10.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony oraz kwotę 3.546,40 zł tytułem wydatków poniesionych na opinie biegłych.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 Sąd w pkt 3 wyroku nadał rygor natychmiastowej wykonalności w części, w której zasądził roszczenie uznane przez pozwaną, tj. co do kwoty 60.000 zł.

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go częściowo w pkt. 1, 2 i 4 i zarzucając :

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji, z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż ustalony w trakcie niniejszego postępowania rozmiar krzywdy powoda doznanej na skutek wypadku przy pracy oraz rodzaj i długotrwałość cierpień z tym związanych uzasadniają zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w żądanej przez niego kwocie;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 Kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) poprzez błędną jego wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, iż dochodzona przez powoda kwota zadośćuczynienia jest w świetle okoliczności faktycznych niniejszego postępowania, dotyczących świadczeń, które powód uzyskał w związku z doznanym wypadkiem oraz wniosków wynikających ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych, „odpowiednia”;

3. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy w postaci art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie z opinii biegłego sądowego M. K. - lekarza biegłego z zakresy psychiatrii oraz S. S. - psychologa, A. T. - specjalisty chirurga, Ł. L. - specjalisty chorób wewnętrznych, specjalisty chorób płuc z dnia 4 sierpnia 2017r. wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym, a ponadto w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania poprzez nie uznanie w rozstrzygnięciu sądowym twierdzeń o postępującej rekonwalescencji z dolegliwości na które cierpiał powód - co stało się jedną z podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w żądanej przez niego kwocie, podczas gdy z opinii wynika poprawa stanu zdrowia powoda - co winno być czynnikiem wpływającym na odmowę zasadności bądź co najmniej miarkowanie żądanej kwoty zadośćuczynienia.

Podnosząc te zarzuty skarżąca wносиła o zmianę wyroku, poprzez oddalenie wytoczonego powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, za obie instancje, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W tym miejscu należy od razu zaznaczyć, że wskazana przez apelanta wartość przedmiotu zaskarżenia na poziomie 140.000 zł świadczy praktycznie o tym, że kwestionowane jest orzeczenie Sądu I instancji ponad uznaną już w odpowiedzi na pozew kwotę 60.000 zł.

W uzasadnieniu apelujący zarzucał, że nie bagatelizując i nie umniejszając niewątpliwych cierpień powoda związanych z tragicznym wydarzeniem, jakim było przeżycie wypadku, którego doznał, postępowanie dowodowe przeprowadzone w niniejszym postępowaniu i wnioski z niego płynące nie stanowią wystarczającej podstawy dla uznania, iż kwota zasądzona przez Sąd I instancji zadośćuczynienia jest „odpowiednia”.

W tym kontekście skarżący zauważał, że podstawowym kryterium dla przyznania powodowi zadośćuczynienia w określonej kwocie powinien być rozmiar i intensywność doznanej krzywdy oraz stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z zaistniałego zdarzenia.

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego winien decydować bowiem w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku.

Dodawala skarżąca, że w orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się,

iż wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Wreszcie apelująca akcentowała, że Sąd pominął wnioski płynące z opinii biegłych lekarzy.

Właśnie ta okoliczność w postaci stopniowego zanikania u powoda zaburzeń spowodowanych wypadkiem winna doprowadzić, w ocenie apelującej, Sąd do miarkowania zadośćuczynienia.

Zdaniem skarżącej należało też uwzględnić fakt, że powód wrócił do pracy u pozwanej i świadczy nadal pracę pod ziemią.

Pominięcie tych okoliczności zdaniem skarżącej doprowadziło Sąd do zasądzenia rażąco wygórowanego zadośćuczynienia, co z kolei czyni apelację uzasadnioną.

W piśmie procesowym z dnia 17 września 2018r. pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Argumentując to stanowisko wskazano, że Sąd I instancji, oceniając krzywdy powoda, kierował się rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych, związanych z samym wypadkiem jak i z przeżyciami po nim.

Podniesiono też, że wypadek wywołał uszczerbek nie tylko na zdrowiu fizycznym i psychicznym, a nadto zmienił w znacznym stopniu jego życie rodzinne i zawodowe.

Zwrócono też uwagę, że pozwana w apelacji generalnie nie kwestionuje ogromu krzywd powoda, a jedynie zarzuca, że Sąd nie określił arytmetycznie o ile „odpowiednie” zadośćuczynienie powinno być obniżone o wypłacone świadczenia z ZUS i przez ubezpieczyciela, a Sąd prawidłowo uwzględnił te wypłacone kwoty, co wynika z uzasadnienia wyroku.

Wreszcie podkreślono, że zgodnie z orzecznictwem ingerencja Sądu odwoławczego w wysokość przyznanego zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko wówczas, gdy jest ono rażąco zawyżone (lub zaniżone) w stosunku do rozmiaru krzywdy.

Ostatecznie podniesiono, że w dwóch analogicznych sprawach górników D. P. i B. M. w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy przyjął do rozpoznania skargi kasacyjne wniesione od wyroków Sądu Apelacyjnego w Katowicach obniżających zadośćuczynienie przyznane przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako że znajdują one oparcie w zebranych materiale dowodowym, a nadto w przewadze nie były kwestionowane przez stronę pozwaną.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak w pełni oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego uznając zarzuty apelującego za częściowo zasadne, albowiem Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy określił wysokość zadośćuczynienia pieniężnego.

Niewątpliwie bowiem przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia winna mieć znaczenie okoliczność, że powód dochodzi roszczenia uzupełniającego oraz to, że podlegająca kompensacie krzywda jest konsekwencją wypadku zbiorowego.

W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości, iż powód wywodzi odpowiedzialność deliktową pozwanej z następstw wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 6 października 2014r. i w efekcie którego doznał urazu, rozumianego jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Z ubezpieczenia wypadkowego, opłacanego przez pracodawcę, otrzymał jednorazowe odszkodowanie za 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ryzykiem ubezpieczeniowym objęto w tym przypadku naruszenie sprawności organizmu, które powodowało upośledzenie jego czynności.

Odpowiedzialność deliktową pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika, jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku

do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia przesłanek z ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Oznacza to, że pracownik poszkodowany na skutek wypadku przy pracy uprawniony jest

do dochodzenia roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów prawa cywilnego, w zakresie szkód niepokrytych odszkodowaniem z ustawy wypadkowej (vide: wyrok SN z dnia 21 października 1998r., II UKN 273/98, OSNAPiUS z 1999r., Nr 22, poz. 733).

W tej sytuacji wysokość uzyskanego z ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, winna być brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c.

Sąd I instancji ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia stwierdził, że miał na względzie fakt wypłacenia powodowi przez ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, ale uznał, że wypłata tego świadczenia nie wpływa na zasadność żądania, mając na uwadze drastyczne skutki wypadku dla zdrowia i kondycji życiowej powoda.

Nie negując zasadniczo takiej oceny należy jednak zwrócić uwagę, że oczywiście kwota wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania z tzw. ustawy wypadkowej nie powinna prowadzić do prostego automatycznego (matematycznego) pomniejszenia „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia, ale nie może być też zupełnie pominięta przy ustalaniu owej odpowiedniej kwoty, jako, że niewątpliwie w jakimś stopniu kompensuje ona również doznaną krzywdę.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż na skutek ruchu przedsiębiorstwa, czego wynikiem było zapalenie i wybuch metanu, powód doznał szeregu bardzo ciężkich obrażeń, które pozostają

w adekwatnym związku przyczynowym, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c. z wypadkiem przy pracy, a wystąpienie którego warunkuje istnienie po stronie pozwanej odpowiedzialności odszkodowawczej. Pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady, dlatego uwaga Sądu I instancji słusznie skupiła się na ustaleniu rozmiaru krzywdy powoda i rozważeniu, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, jaką kwotę należy uznać w przypadku powoda za stosowane zadośćuczynienie za doznaną krzywdę.

Oczywiście, przy określaniu sumy zadośćuczynienia sąd dysponuje pewną swobodą, lecz jego decyzja w tym zakresie musi być uzasadniona, aby poddawała się weryfikacji i nie była arbitralna.

Zadaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszym postępowaniu było właśnie dokonanie weryfikacji tej decyzji.

Dokonując tej weryfikacji, a tym samym ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego, Sąd II instancji po pierwsze założył, iż zadośćuczynienie pieniężne, opisane w treści art. 445 § 1 k.c., ma charakter kompensacyjny i zasadniczą przesłankę określającą jego wysokość stanowi stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długość i trwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej.

Jednocześnie jednak miał na względzie, że powszechnie akceptowana jest w judykaturze zasada umiarkowanego zadośćuczynienia, przez co rozumieć należy kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, określanej przy uwzględnieniu występujących w społeczeństwie zróżnicowanych dochodów różnych jego grup. Zasada ta łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne,

jak i czy nie jest nadmiernie zawyżone lub nadmiernie zaniżone, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreśla się przy tym uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów, możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Po drugie przyjął, że istotną okolicznością indywidualizującą rozmiar krzywdy jest także wiek poszkodowanego, albowiem niewątpliwie utrata możliwości realizacji zamierzonych celów oraz czerpania przyjemności z życia jest szczególnie dotkliwa dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił.

Po trzecie uznał, że co prawda z uwagi na subiektywny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, ale przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia, zwłaszcza

w przypadku wypadków zbiorowych, jako, że pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków, zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane.

Jak wskazuje się w judykaturze (wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40), jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny tylko jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

W apelacji powód, kwestionując zasądzoną na jego rzecz kwotę 100.000 zł i uznając ją za zaniżoną, zwraca uwagę na fakt, że przy jej określeniu Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę:

- młodego wieku powoda.
- ciężkich następstw przebytych zabiegów lekarskich,
- nasilenia i długotrwałości cierpień fizycznych,
- negatywnych zmian w psychice,
- konsekwencji doznanych obrażeń w postaci trwałego kalectwa, prognoz na przyszłość,
- traumatycznych przeżyć w trakcie wypadku i po nim (ucieczka z miejsca pożaru w dramatycznych okolicznościach),
- obaw o życie i zdrowie,
- cierpień w okresie leczenia oparzeń,
- zagrożenia zdrowia w okresie leczenia i niepewność jego efektów,
- dolegliwości bólowych o bardzo znacznym nasileniu w okresie nekrotomii i pobierania przeszczepów skóry do zagojenia ran.
- dolegliwości bólowych o znacznym nasileniu w okresie wielomiesięcznej rehabilitacji,
- występowania nasilenia dolegliwości o znacznym nasileniu, po większym wysiłku, w wyniku dużej amplitudy temperatur, bądź samego zimna, czy samego upału,
- stosowania przez powoda specjalnej diety do momentu zagojenia ran i krótko po nim,
- poważnych ograniczeń zarówno w wykonywaniu wybranego zawodu, jak i wypoczynku i uprawianiu sportu,

- konieczności natłuszczenia blizn i ich ochrony przed promieniowaniem UV,
- uszczerbku w sferze psychicznej, polegającego na utrzymywaniu się trwałej nerwicy,
- długiej hospitalizacji wraz z fizycznymi i psychicznymi pozostałościami choroby,
- widocznych blizn, krępujących powoda w kontaktach z ludźmi i utrudniających ich nawiązywanie,
- niemożność wykonywania szeregu prac domowych,
- rezygnację ze swojego dotychczasowego trybu życia, kontaktów towarzyskich, uprawianego hobby w tym sportów,
- zaburzeń snu,
- obniżenia nastroju i drażliwość.
- wymaganego wsparcia psychologiczno-terapeutycznego,
- osłabienia libido.

Analizując rozmiar cierpień doznanych przez powoda, wskazać trzeba, iż w okresie od 7 października 2014r. do 15 października 2014r. przebywał on w Wojewódzkim Szpitalu (...). B. w S..

Stwierdzono u niego oparzenie 1/II stopnia skóry grzbietu, stłuczenie klatki piersiowej i oparzenia górnych dróg oddechowych, polegające na obrzęku i zaczerwienieniu śluzówki oskrzelowej.

Lektura zapisów wizyt lekarskich dokonywanych w trakcie leczenia szpitalnego pozwala na konstatację, że leczenie powstałych ran oparzeniowych przebiegało u powoda w sposób prawidłowy, bez powikłań, nie stwierdzano stanów zapalnych. Nie były przeprowadzane żadne zabiegi, przeszczepy skóry. Również w sposób prawidłowy przebiegało leczenie oparzenia górnych dróg oddechowych powoda. Stan psychosomatyczny powoda w zapisach ujawniano, jako istniejący w normie.

Z kolei lekarz konsultant, dokonując konsultacji psychologicznej i psychiatrycznej powoda 7 i 8 października 2014r., wskazał na prawidłowe nawiązywanie kontaktu, zorientowanie co do czasu i miejsca, tożsamości. Odnotowano stabilny stan psychiczny powoda obserwacją i wsparciem psychologicznym, jak i poinformowano o możliwości korzystania z pomocy psychologicznej w razie potrzeby.

Wykonano także u powoda szereg badań obrazowych głowy, kręgosłupa, klatki piersiowej i jamy brzusznej oraz miednicy, nie stwierdzając żadnych uszkodzeń ani anomali.

Z karty informacyjnej szpitala wynika, że oparzenie grzbietu goiło się bez powikłań podobnie jak oparzenia dróg oddechowych, w stanie ogólnym dobrym.

Miarodajna ocena skutków leczenia powoda dokonana została w opinii łącznej biegłych wydanej w niniejszej sprawie. Z opinii tej wynika, że wskutek termicznego oparzenia dróg oddechowych, nie występują u powoda trwałe, ani długotrwałe następstwa, a badania czynnościowe płuc, nie wykazały patologii. Aktualnie rozpoznano nadwrażliwość drzewa oskrzelowego, ale jak zaznaczał biegły pulmonolog Ł. L., badanie nie wykazuje zaburzeń wentylacji, gazometria jest prawidłowa, pola płucne bez zmian ogniskowych, a badanie czynnościowe płuc powoda nie wykazuje patologii.

Tak więc powód w ocenie pulmonologa nie wymaga opieki osób trzecich, przy czym oparzenie dróg oddechowych może w przyszłości pogorszyć czynność układu oddechowego, co może powodować niewielkie zaburzenia wentylacji w przypadku wykonywania wysiłków.

Biegły z powodu nadwrażliwości drzewa oskrzelowego wycenił długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda na 2%.

Odnośnie rozmiaru i skutków oparzeń, obecnie u powoda nie występują żadne zmiany patologiczne w zakresie klatki piersiowej - w tym też skóry grzbietu, oparzenie jest wygojone bez blizn. Brak jest podstaw do ustalenia w tym zakresie długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu.

Najbardziej dotkliwym schorzeniem, związanym z wypadkiem, pozostaje zespół stresu pourazowego - pourazowy zespół lękowo-depresyjny, niewątpliwie będący wynikiem przeżyć powoda, spowodowanych tym wypadkiem. Widoczny jest u niego lęk, zaburzenia snu, obniżenie nastroju, drażliwość, przygnębienie, zaburzenie emocjonalne. Jak zaznaczali biegli psychiatra i psycholog stwierdzone u powoda zaburzenia adaptacyjne utrudniają mu społeczne przystosowanie, przy czym początkowo miały one charakter bardzo silny, wskazywały na wystąpienie ciężkiego epizodu depresyjnego, a obecnie są łżejsze z uwagi na podjęcie efektywnej psychoterapii oraz pobierania leków psychotropowych.

Z opinii biegłych, a także z wyjaśnień powoda słuchanego w charakterze strony i zeznań świadka - żony powoda wynika, że zaburzenia o silnym stopniu nasilenia utrzymywały się przez 1 rok od wypadku, a następnie ulegały złagodzeniu. Przy czym powód nadal deklaruje na co dzień odczuwanie wysokiego napięcia emocjonalnego i napięcia lękowego. Bez wątplenia wypadek był bardzo traumatycznym przeżyciem dla powoda i w znacznym stopniu zmienił jego życie. Spowodował silne wewnętrzne cierpienie psychiczne, zmienił relacje z najbliższymi. W wypadku tym powód stracił bliskich kolegów. Praca na kopalni przychodzi mu ze znacznym trudem, ciągle powracają traumatyczne wspomnienia i skrajne silne napięcia lękowe.

Zauważalne są u powoda liczne trudności w życiu zawodowym i społecznym, które szczegółowo wskazywał Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

W oparciu o łączną opinię, biegli przyjęli wysokość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, spowodowanego wypadkiem przy pracy z dnia 6 października 2014r. na poziomie 12%. Z tym, że wymaga podkreślenia, iż uszczerbek na zdrowiu jest łączony głównie z istnieniem zespołu stresu pourazowego, który został oceniony na 10%.

Z opinii wynika więc, że skutki oparzeń zostały w większości usunięte, a pozostałym schorzeniem, najbardziej dotkliwym dla powoda, stał się zespół stresu pourazowego, w stosunku do którego rokowania są trudne do oceny, jednak długoterminowa psychoterapia i kontynuacja farmakoterapii według biegłych może nadal przynosić poprawę stanu zdrowia psychicznego i społecznego.

Z tych względów, oceniając rozmiar doznanych cierpień i krzywd, koniecznym było uwzględnienie zarówno negatywnych skutków przebiegu wypadku, jak i doznanych urazów, schorzeń, nadto cierpień odczuwanych w związku z leczeniem i rehabilitacją, stanu aktualnego i rokowań na przyszłość. W ocenie tej nie można było pominąć pozytywnych efektów leczenia oparzeń, jak i odzyskania zdolności do pracy.

Istotnym jest też fakt, który wynika z zeznań świadka M. Ś. (2) (żony powoda) wynika, że miał on od samego początku duże wsparcie w żonie, która rozumie jego przeżycia i cały czas go wspiera oraz pomaga w powrocie do normalnego życia rodzinnego i społecznego.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda stwierdzony przez organy orzecznicze ZUS-u 10.08.2016r. został przez biegłych oceniony obecnie na tym samym poziomie 10%. Natomiast uszczerbek w zakresie dróg oddechowych uległ obniżeniu (poprawie z 5% do 2%).

Kolejną kwestią, którą Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę przy ocenie jaka wysokość zadośćuczynienia będzie odpowiednia dla powoda w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c., była wysokość zadośćuczynienia zasądzonych

od pozwanego w sprawach z tego samego wypadku prawomocnie już osądzonych.

Należy przy tym zaznaczyć, że skala obrażeń somatycznych ustalona u powoda była jedną z najmniejszych, a ze względu na skutki związane z zaburzeniami w zakresie psychiki najbardziej zbliżonym - a przez to adekwatnym przy ustalaniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w niniejszej sprawie - była sprawa powoda A. H..

U obu powodów ustalono ten sam trwały uszczerbek na zdrowiu. Różnice następstwa wypadku co do zdrowia psychicznego obu powodów są bardzo podobne, bowiem w przypadku A. H. biegli psychiatra i psycholog stwierdzali także 10% uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Objawy zespołu stresu pourazowego u powoda w niniejszej sprawie, podobnie jak u A. H. nadal nie uległy całkowitej remisji, oboje powodowie wymagają według biegłych dalszej psychoterapii i farmakoterapii. Obaj powodowie potrzebują też nadal długotrwałego leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej, którego czas jest trudny do oszacowania. Silne negatywne przeżycia jakie wystąpiły u obu powodów spowodowały nie tylko nawracanie traumatycznych wspomnień, ale też całkowity zwrot w życiu prywatnym, społecznym i zawodowym. W związku z wypadkiem u obu powodów biegli stwierdzili utrzymujące się stany niepokoju, lęku, przygnębienia, apatii i zaburzeń emocjonalnych, a nadto występowanie napięcia psychomotorycznego, wrażliwość na bodźce przypominające o wypadku.

Wreszcie u obu powodów doszło do poważnych zmian w życiu rodzinnym, przy czym w przypadku powoda wprawdzie nie doszło do utraty małżonki i jej wsparcia, ale niewątpliwie w sposób znaczny doszło do zaburzenia relacji małżonków. Nadto co istotne, i co Sąd Apelacyjny miał na uwadze miarkując zadośćuczynienie należne powodowi w stosunku do przyznanego powodowi A. H. w wysokości 100.000 zł, powód w chwili wypadku był ojcem nastoletniego syna, z którym relacje powoda zostały bardzo zaburzone. Natomiast powód A. H. był osobą bezdzietną, który w tej sferze życia nie doznał żadnych zaburzeń, a co za tym idzie cierpienie. Niewątpliwie bowiem dla powoda M. Ś. (1) realizującego się do wypadku w pełni w roli troskliwego ojca, cierpienia psychiczne były też związane z utratą silnej więzi z synem i niemożnością okazywania mu przez rozstrój zdrowia psychicznego silnego zainteresowania, troski i miłości.

Ten ostatni aspekt musiał więc mieć wpływ na pewne zróżnicowanie rozmiaru krzywdy obu powodów i potwierdza, że kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez powoda M. Ś. (1) jest kwotą odpowiednią w porównaniu do A. H. jak i pozostałych poszkodowanych z wypadku zbiorowego z dnia 6.10.2014r. Znane są przecież pełnomocnikom obu stron obrażenia doznane przez innych uczestników tego wypadku - współpracowników powoda w sprawach o sygn. akt III APa 81/16, III APa 80/16, III APa 89/16 i III APa 88/16 zakończonych prawomocnymi wyrokami tut. Sądu, w których rozmiar uszczerbku na zdrowiu i zakres podlegającej kompensacie krzywdy był znacząco wyższy do występującej

u powoda. Natomiast w innych sprawach zakres krzywd podlegających kompensacie był porównywalny lub nieco niższy niż powoda jak m.in.

w sprawach o sygnaturach: III APa 83/16, III APa 84/16, III APa 3/17, III APa 87/16 i III APa 27/17.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, kwota zasądzonego zadośćuczynienia na rzecz powoda w wysokości 200.000 zł jawi się w ocenie Sądu Apelacyjnego jako niespełniająca wymogu odpowiedniości. Jakkolwiek ma ona służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, to nie może stanowić źródła wzbogacenia. Odczuwanie przez powoda większej krzywdy, wynikające z jego subiektywnych odczuć, nie może mieć wpływu na przyznanie mu wyższego zadośćuczynienia.

Z wszystkich przytaczanych wyżej względów niezbędna okazała się korekta zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia

i uwzględnienie powództwa co do kwoty 150.000 zł przy oddaleniu dalej idących żądań powoda jako bezzasadnych o czym orzeczono na podstawie

art. 386 § 1 k.p.c.

Natomiast w pozostałym zakresie apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż dalsze obniżenie zasądzonej kwoty zadośćuczynienia skutkowałoby nieskompensowaniem krzywdy powoda w całości.

Niewątpliwie bowiem, jak wynika z całego materiału dowodowego, a zwłaszcza z opinii biegłych lekarzy wypadek przy pracy w znacznym stopniu zmienił życie powoda. Spowodował silne wewnętrzne cierpienie, zmienił relacje z najbliższymi. Zauważalne są u powoda bardzo liczne wyżej już wskazywane trudności w życiu zawodowym i społecznym.

Powód mimo upływu prawie czterech lat od wypadku potrzebuje nadal długotrwałego leczenia psychiatrycznego, wymaga też systematycznej kontroli w Poradni Pulmologicznej jak i rehabilitacji pulmologicznej.

Należy też zauważyć, że pozwany nadmierną wagę przywiązuje do uszczerbku na zdrowiu ustalonemu przez ZUS, wskazując, że zadośćuczynienie winno wynieść 60.000 zł, suma ta stanowi prosty (wskutek pomnożenia przez 3.000 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu) iloczyn uszczerbku globalnego przyjętej stawki. Nie powinno tymczasem budzić wątpliwości, że procentowe określenie stopnia uszczerbku na zdrowiu służy zupełnie innym niż określenie wysokości należnego zadośćuczynienia celom i że przy orzekaniu o zadośćuczynieniu może stanowić jedynie pewne kryterium pomocnicze przy ocenie istotnych z punktu widzenia jego wysokości kwestii: rozmiaru krzywdy, natężenia bólu oraz cierpień fizycznych i psychicznych, a także długotrwałości tych ujemnych przeżyć.

W ocenie Sądu II instancji, należne poszkodowanemu zadośćuczynienie nie może być więc mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu. W prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest bowiem zindywidualizowana, podczas gdy w prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie, niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 kwietnia 2006r., IV CSK 99/05;

z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03; z dnia 19 sierpnia 1980r., IV CR 283/80. OSN 1981, Nr 5. poz. 81; z dnia 9 stycznia 1978r. IV CR 510/77, OSN 1978.

Nr 11, poz. 210; z dnia 5 października 2005r., I PK 47/05, Mon. Pr. Pr. 2006, nr 4, s. 208).

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona kwota na rzecz powoda 150.000 zł jest odpowiednia,

a apelacja pozwanego podważająca rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie, jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że ostatecznie powód wygrał sprawę w ogólnym rozrachunku w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w 75%, dlatego też na zasadzie art. 98 k.p.c. Sąd zmienił o tyle rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego, że przy uwzględnieniu unormowań z § 2 pkt 6 i § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.025 zł (2.700 x 75% = 2.025 zł) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku była też zmiana rozstrzygnięcia o kosztach sądowych przy obciążeniu pozwanej opłatą sądową od pozwu w wysokości adekwatnej do kwoty, w jakiej utrzymał się ostatecznie powód (tj. od kwoty 150.000 zł) oraz obciążeń pozwanej w całości wydatkami związanymi z kosztami opinii biegłych sądowych.

Natomiast rozstrzygając o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd odwoławczy uznał, że zachodzą podstawy do ich wzajemnego zniesienia. Wprawdzie pozwany poniósł w tym postępowaniu wyższe koszty (opłatę od apelacji i koszty swojego pełnomocnika) niż powód (jedynie koszty swojego pełnomocnika), jednak pozwany uległ swojemu przeciwnikowi na tym etapie w około 40%, co pozwalało na zastosowanie w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach zasady wynikającej z art. 100 k.p.c.

/-/ SSO del. B.Torbus /-/ SSA E.Kocurek-Grabowska /-/ SSA M.Pierzycka-Pająk

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek